

Rosja obwinia Google za zamieszki w Egipcie

24 lutego 2011

ROSJA. Nie Facebook, nie Twitter, nawet nie bieda według rosyjskich władz spowodowała do rozpoczęcia zamieszek.

Pojawiło się ostatnio wiele różnych opinii na temat tego, co było źródłem zamieszek w Egipcie. Dużego udziału w ułatwianiu komunikacji nie da się odmówić serwisom społecznościowym, choć niektórzy twierdzili, że to głównie bieda napędzała rewolucję.

Zupełnie innego zdania jest rosyjski minister Igor Sechin, na którego słowa zwraca uwagę Reuters: „Zobaczcie, co zrobili w Egipcie ci wysoko postawieni menedżerowie z Google, do jakich manipulacji ludźmi tam dochodziło.”

Menedżerem Google, o którym wspomina Sechin, był prawdopodobnie Wael Ghonim, który ze względu na publiczne okazywanie swojego wsparcia dla protestujących został zatrzymany przez egipskie władze. Choć zarzucano mu między innymi podsycanie niepokojów społecznych z wykorzystaniem do tego celu serwisów społecznościowych, kilka dni później został on uwolniony.

Warto zwrócić uwagę, że tak ostre słowa jednego z najbardziej zaufanych zastępców Władimira Putina mogą zwiastować nadchodzącą cenzurę rosyjskiego internetu. Choć zjawisko to od dawna towarzyszy telewizji w Rosji, o dziwo, nie przekłada się to na żadne restrykcje związane z internetem.

Jak zaznacza Reuters, według niektórych analityków wokół Putina zebranych jest wiele osób, które chciałyby wprowadzić kontrolę internetu na skalę tej znanej z Chin.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: Reuters

Źródło: [Dziennik Internautów](#)